

SCENA

TEATR POLONIA. PREMIERA SPEKTAKLU „BABA CHANEL”

Życie w chórze

DOROTA WYŻYŃSKA

dorota.wyzynska@agora.pl

Kolada opowiada o samotności, o starości, o bezradności człowieka, który musi znaleźć sobie cel i sens życia. O życiu w chórze, które czasem zdaje się bezpieczne. O chowaniu się pod kostiumem – mówi reżyserka Izabella Cywińska. W Teatrze Polonia w piątek premiera sztuki Nikolaja Kolady – „Baba Chanel”. Nikolaj Kolada to jeden z najpopularniejszych dziś autorów teatralnych w Rosji, dobrze też znany polskim widzom dzięki licznym inscenizacjom jego sztuk, m.in. „Merylin Mongoł” i „Martwej królowej”. W swoich dramatach przedstawia brutalną rzeczywistość, ale też szuka dla swoich bohaterów nadziei. „Teatr powinien być jak zastrzyk w serce, od którego serce zaczyna bić coraz szybciej. Ale to nie znaczy, że człowiek ma wychodzić z teatru przygnębiony tym strasznym i czarnym światem. Nie, to ma być zastrzyk pobudzający do życia” – mówił kiedyś w wywiadzie dla „Gazety”.

Sztuka „Baba Chanel” miała już w Polsce dwie dobrze przyjęte inscenizacje. Polską prapremierę przygotował w zeszłym roku w trójmiejskim Teatrze Wybrzeże dyrektor Adam Orzechowski, natomiast trzy tygodnie temu odbyła się premiera w Teatrze im. Jaracza w Łodzi, którą reżyserował sam autor.

Akcja rozgrywa się w prowincjonalnym domu kultury. Właśnie zakończył się koncert zespołu pieśni rosyjskiej Olśnienie. Pięć starszych kobiet – członkiń amatorskiego chóru – przygotowuje skromny bankiet



Próba w Teatrze Polonia. Od lewej: Dorota Pomykała, Maria Maj, Sławomira Łozińska, Elżbieta Jarosik i Przemysław Bluszcz

z okazji 10-lecia zespołu. Czeka ją na swojego młodszego szefa, którego wszystkie uwielbiają. Jednak on nie będzie miał dla nich dobrych wieści...

Zaprasza Izabella Cywińska, reżyserka spektaklu:

– Sztuka „Baba Chanel” dotyczy tematów, które często powracały w moich spektaklach i filmach. Kolada opowiada o samotności, o starości, o bezradności człowieka, który musi znaleźć sobie cel i sens życia. O życiu w chórze, które czasem zdaje się bezpieczne. O chowaniu się pod kostiumem. Jest i polityka, to opowieść o wielkiej manipulacji. Wreszcie mamy tu jeszcze jeden

ważny i aktualny temat: walkę między starym a nowym teatrem. Nowy teatr wygrywa.

Do rosyjskiej literatury mam słabość od dawna. Bliższe jest mi patrzenie na świat poprzez dzieła Gogola niż Szekspira.

To mój drugi Kolada, przypomnę, że jego sztukę „Merylin Mongoł” przenosiłam do telewizji w 2001 roku i była to jedna z pierwszych realizacji jego dramatów w Polsce.

To autor – praktyk, nie dramaturg – bibliotekarz. I to się czuje: buduje świetne dialogi, aktorzy dostają prawdziwe „miecho” do zagrania.

Tu wyzwanie dla aktorek jest ogromne. Mamy chór – pięć kobiet, któ-

re właściwie nie schodzą ze sceny. W pracy nad rolą trzeba wykorzystać wszystkie siły teatru zespołowego, a jednocześnie szukać w tym chórze osobowości. Kolada opowiadał w wywiadach, że każda z bohaterek ma cechy konkretnej kobiety, którą spotkał gdzieś podczas swoich podróży po Rosji.

Sztuka jest momentami bardzo śmieszna, momentami przeraźliwie smutna – jak to u Rosjan bywa. Można się dobrze bawić, można wzruszyć. Dla takiego teatru jak Polonia, który musi walczyć o widza, bo jest sceną prywatną, ale szuka zawsze ambitnych tytułów, myślę, że to propozycja trafiona w dziesiątkę.

Teatr Polonia: „Baba Chanel” Nikolaja Kolady.

Przełożył: Agnieszka Lubomira Plotowska, reżyseria: Izabella Cywińska, scenografia i kostiumy: Katarzyna Adamczyk, kierownictwo muzyczne: Jacek Kita, światło: Adam Czapliski, Dorota Pomykała, Przemysław Bluszcz. Premiera w piątek 5 kwietnia o godz. 19.30.